

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: środa, 12, lipiec 2023 09:20

Alicja Cisowska

Odsłony: 969

---

Immunoterapia alergenowa w formie doustnej jest w pełni bezpieczna, skuteczna i najwygodniejsza dla pacjentów, nie wymaga jak klasyczne zastrzyki stawiania się co cztery tygodnie na wizycie w poradni alergologicznej. Zamiast tego mogą przyjmować ją samodzielnie w domu. Do tej pory ta forma leczenia alergii nie była w Polsce dostępna ze względu na brak refundacji. Jednak na zaktualizowanej liście leków refundowanych, która weszła w życie 1 lipca br., po raz pierwszy znalazła się immunoterapia alergenowa na roztocza kurzu domowego w formie liofilizatu do stosowania podjęzykowo w warunkach domowych dla pacjentów w wieku 12–17 lat. Lekarze mówią o przełomie, a Ministerstwo Zdrowia zapowiada, że jest to furtka do wprowadzania kolejnych terapii doustnych w leczeniu alergii wziewnych.

Ponad 40 proc. Polaków cierpi na choroby alergiczne, przy czym ok. 10 proc. stanowią ciężkie jej postaci. Ze względu na szybki wzrost liczby chorych często określa się je mianem epidemii XXI wieku, a według WHO choroby alergiczne już w tej chwili zajmują trzecią pozycję na liście najczęstszych chorób przewlekłych. Jedyną metodą, która może wyleczyć pacjenta z alergii, jest immunoterapia alergenowa, popularnie nazywana odczulaniem. Zwalcza ona przyczynę choroby, zamiast jedynie łagodzić objawy. W uproszczeniu: polega na podawaniu pacjentowi niewielkich, bezpiecznych dawek alergenów, na które organizm uzyskuje tolerancję. Co istotne zastosowanie immunoterapii zapobiega też rozwojowi astmy oskrzelowej i ciężkich postaci innych chorób alergicznych.

Leczenie alergii, czyli odczulanie immunoterapią alergenową, trwa od trzech do pięciu lat. W tym czasie pacjent musi regularnie stawiać się na wizyty w poradni lub szpitalu, ponieważ w polskich warunkach immunoterapia podawana była dotąd wyłącznie w formie zastrzyków. Na rynku od dość dawna dostępne są preparaty w kroplach lub w tabletkach pod język, które chory może przyjmować samodzielnie w domu, ale pod warunkiem że sam za nie zapłaci. Do tej pory żaden z tych preparatów nie był refundowany, teraz zaczyna się to zmieniać.

*– Podjęliśmy decyzję o objęciu refundacją kolejnej grupy leków, w tym terapii podjęzykowej dla pacjentów z alergią wziewną na roztocza kurzu domowego, która może być przyjmowana w domu. Kierowaliśmy się m.in. tym, że jest to forma zdecydowanie bardziej przyjazna dla pacjentów, ponieważ wszystkie dotychczasowe terapie były podawane w ramach porady bądź hospitalizacji – mówi Maciej Miłkowski, wiceminister zdrowia. – Na początku refundacja obejmie pacjentów w wieku 12–17 lat, ponieważ jest to najbardziej potrzebująca grupa. I ta pierwsza decyzja jest dwuletnia, a co będzie później – zobaczymy.*

Po latach starań klinicyстів i Fundacji Centrum Walki z Alergią immunoterapia alergenowa na roztocza kurzu domowego w formie liofilizatu do stosowania podjęzykowo, w warunkach domowych, znalazła się na zaktualizowanej liście leków refundowanych, która weszła w życie 1 lipca br.

*– Zrobiliśmy to w tym celu, aby była pewność dokończenia tej terapii, która jest trzy–pięcioletnia, a jej przerwanie jest później niesamowicie problematyczne – tłumaczy Maciej Miłkowski.*

Jak wskazuje, decyzja Ministerstwa Zdrowia to potencjalna furtka do wprowadzania kolejnych terapii doustnych w leczeniu alergii wziewnych.

*– Przebudowujemy schematy dostępności refundacji. Uzgodniliśmy z Agencją Oceny Technologii Medycznej nowy schemat podawania, dużo łatwiejszy dla firm farmaceutycznych, bez pełnych analiz HTA, i będziemy się starali – wspólnie z towarzystwem naukowym, z konsultantem krajowym – przeanalizować cały rynek leków w alergiach wziewnych i zmienić system, który dziś funkcjonuje, czyli*

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: środa, 12, lipiec 2023 09:20

Alicja Cisowska

Odsłony: 969

---

*zlecenie, wystawienie recepty do apteki, wykupienie recepty w aptece i z powrotem podanie w podmiocie leczniczym. Chcemy to uprościć, żeby było bezpośrednio podanie w podmiocie leczniczym i rozliczenie tego przez NFZ, a pacjent nie dopłacałby wówczas do tej terapii – mówi wiceminister zdrowia.*

Jak podkreślają alergolodzy, refundacja immunoterapii w formie podjęzykowej do samodzielnego stosowania w domu powinna skłonić większą liczbę pacjentów do podjęcia takiej terapii, ponieważ w tej chwili odczulaniu poddaje się bardzo niewielki odsetek alergików.

*– Pierwsza refundacja preparatów do immunoterapii alergenowej – w tym wypadku immunoterapii na alergię roztoczy kurzu domowego – powinna zwiększyć dostępność tych preparatów, a w efekcie zwiększyć ich zastosowanie w praktyce wśród chorych – mówi prof. dr hab. n med. Krzysztof Kowal, przewodniczący Sekcji Immunoterapii Swoistej Polskiego Towarzystwa Alergologicznego, specjalista alergologii i chorób wewnętrznych z UM w Białymstoku. – Na początek ta refundacja obejmuje młodzież w wieku od 12. do 17. roku życia, ponieważ to właśnie w tej populacji oczekujemy największej korzyści przy zastosowaniu tego sposobu leczenia, zarówno jeśli chodzi o efekty doraźne, jak i efekty odległe.*

*– Jesteśmy bardzo zadowoleni z decyzji Ministerstwa Zdrowia odnośnie do refundacji dla pacjentów uczulonych na roztocza kurzu domowego, która obejmuje dzieci w wieku od 12 do 17 lat. Jest to początek. Mam nadzieję na przełom w leczeniu alergii w Polsce. Jednak z pewnością potrzebujemy jeszcze refundacji dla osób dorosłych i o to będziemy w dalszej perspektywie zabiegać – dodaje Joanna Zawadzka, prezes Fundacji Centrum Walki z Alergią.*

Jak podkreśla, dzięki tej decyzji refundacyjnej znacząco poprawi się jakość życia dużej grupy pacjentów borykających się z alergią. Immunoterapia pod język jest bowiem w pełni bezpieczna i skuteczna, a przy tym najwygodniejsza dla pacjentów, ponieważ oszczędza czas i eliminuje konieczność częstych wizyt w gabinecie alergologa.

*– Część pacjentów nie będzie musiała jeździć co cztery tygodnie na podanie iniekcyjne do poradni. To jest duża wygoda, ułatwienie nie tylko dla chorych, bo decyzja ministerstwa obejmuje na razie grupę pediatryczną, czyli dzieci w wieku 12–17 lat, które w większości jeżdżą na podanie iniekcji z rodzicami. A to wiąże się z absencjami w pracy czy nieobecnościami w szkołach – mówi Joanna Zawadzka. – Leczenie doustne, podjęzykowe jest bardzo skuteczne i bezpieczne. Można przyjmować je w domu, pod opieką alergologa i wówczas wystarczy stawiać się na wizytę w poradni wtedy, kiedy to jest konieczne, a nie co cztery tygodnie. To na pewno wpłynie na poprawę jakości życia tej grupy pacjentów i ich opiekunów.*

*– Metoda podjęzykowa jest prostsza, bo pacjent zaczyna leczenie u alergologa, ale kontynuuje je u siebie w domu i pojawia się w gabinecie raz na dwa–trzy miesiące. Jest to więc zdecydowanie bardziej przyjazna forma, ale tak samo skuteczna jak iniekcje i wydaje się, że zdecydowanie bezpieczniejsza – dodaje dr Piotr Dąbrowiecki, przewodniczący Polskiej Federacji Stowarzyszeń Chorych na Astmę, Alergię i POChP, ekspert Kliniki Chorób Infekcyjnych i Alergologii WIM w Warszawie. – Refundacja podjęzykowego odczulania może też spowodować, że ci pacjenci, którzy z przyczyn finansowych nie mogli do tej pory skorzystać z tej terapii, teraz będą mogli sobie na nią pozwolić. A odczulanie trwa od trzech do pięciu lat i ważne jest, żeby pacjent był w stanie sobie na to pozwolić, zarówno pod względem logistycznym, czasowym, jak i finansowym. Dobrze więc, że ta szczepionka jest już refundowana.*

*Źródło: Newseria*